Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok X. Warszawa, 15 maja 1929 r. Nr. 10 (144).

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Cena N-ru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.

Rękopisów redakcja nie zwraca

Anonimów nie uwzględnia się

Ceny ogłoszeń według umowy

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Chmielna 9, m. 9. Telefon Nr. 195-28 i 539-00 Konto czekowe P. K. O. Nr. 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

Przystąpienie Z. Z. M. do Związku Stowarzyszeń Zawodowych.

Centralna Komisja klasowych Związków Zawodowych uchwałą z dnia 8 maja 1929 postanowiła przyjąć Związek Maszynistów do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

Dokonano w ten sposób dzieła o olbrzymiej doniosłości tak dla samego Związku Maszynistów jak też i dla stosunków w kolejnictwie oraz dla całokształtu ruchu zawodowego w naszym kraju.

Przystąpienie do Centrali Klasowego Ruchu Zawodowego stanowi dla Związku naszego *ostateczne zakończenie długiego procesu ideowego*, który, zapoczątkowany na serjo w pamiętnych dniach strajku listopadowego w r. 1923 doprowadził w r. 1927 do uchwały VIII Zjazdu w Wilnie, uznającej walkę klas za podstawę ideową organizacji i polecającej Prezydjum wszczęcie rokowań z Komisją Centralną o formalne przyjęcie Związku do Centrali klasowej.

W ciągu 6-ciu lat ostatnich stanowiła sprawa przystąpienia do Związku Stowarzyszeń Zawodow. przedmiot niesłabnącego zainteresowania we wszystkich ośrodkach naszego życia związkowego. Omawiano ją na licznych zebraniach, zjazdach i wiecach, dyskutowano w każdem środowisku związkowem i przy każdej niemal sposobności. Niejednokrotnie budziła ta sprawa nawet fermenty, wywoływała spory, roznamiętniała umysły. Działo się z nią to, co się dzieje z każdą nową a śmiałą myślą rzuconą w środowisko żywe, reagujące na każdą podnietę, interesujące się swemi sprawami, troszczące się o losy zbiorowości. Byłoby źle, gdyby było inaczej. Obojętność — dowodziłaby martwoty organizacyjnej.

Idea przystąpienia do Centrali klasowej wyszła z tych walk. zapasów i zmagań zwycięsko. Zdobyła sobie tysiące zwolenników nawet w tych ośrodkach, które zdawały się być najmniej dla niej dostępne, zgrupowała około siebie olbrzymią większość członków i utrwaliła się w naszych szeregach tak, że formalnoć przystąpienia do Związku Stowarzyszeń Zawodowych nie jest dla nikogo niespodzianką. Oczekiwali na to wszyscy wiedząc, iż przyjść to *musi* prędzej czy później, że przyjść to *powinno* dla dobra samej organizacji i zrzeszonych w niej członków.

Już od samego początku istnienia Związku zdawaliśmy sobie sprawę, że nie możemy istnieć sami dla siebie, odosobnieni i zdani na własne tylko siły. Dobrobyt każdego z nas nie zależy bynajmniej od tych specjalnych praw, które jako maszyniści posiadamy lecz zależny jest w pierwszej i rozstrzygającej mierze od dobrobytu całego świata pracy od sumy praw i sumy wpływów jakie klasa pracująca wywiera na tok życia zbiorowego, od polityki gospodarczej Państwa, od ustosunkowania sił politycznych, od Sejmu i rządu — słowem związany jest silnymi i nierozerwalnymi węzłami z losami wszystkich pracujących najemnie. Walka o poprawę bytu, o sprawiedliwe warunki pracy, o prawa społeczne nie toczy się bynajmniej na ciasnym podwórku służby parowozowej ani nawet nie na terenie kolejnictwa lecz na arenie szerokiej, obejmującej całe państwo. Do walki tej stają wszyscy. I ci, którzy pracę swą oddają Państwu i ci którzy pracują w przedsiębiorstwach prywatnych. Za przeciwników mają solidarny i zgrany świat kapitału prywatnego i państwowego. To też zwyciężyć mogą jedynie wspólnemi siłami i zbiorowym wysiłkiem.

Związek Zawodowy pojmujący poważnie swoje zadania nie może zatem pozostać w odsobnieniu gdyż braknie mu sił do podjęcia i rozwiązania zagadnień, od których los jego członków w pierwszym rzędzie zależy. Nie ma co do tego wśród nas rozbieżnych zdań. Dyskusja toczyła się raczej na temat: do której z istniejących Central Związek ma przystąpić. Sprawa mogła podlegać dyskusji przed siedmioma — może jeszcze przed dwoma laty. Dziś sytuacja wyjaśniła się do tego stopnia, iż dyskusja stała się zbędną. Związki t. zw. chrześcijańskie, choć istnieją na papierze, niczem nie przejawiają swojej egzystencji, nie mają najmniejszego wpływu na tok wydarzeń, nie mają żadnej siły, któraby mogła wchodzić poważnie w grę. Związki stojące pod wpływami Narodowej Partji Robotniczej umilkły i przycichły również od lat kilku i przechodzą zapewne w ciszy i zapomnieniu jakiś głęboki ferment, skoro najpotężniejsza wśród nich organizacja: Związek kolejarzy zlikwidował się przed kilkoma dniami na rzecz niedwuznacznie już endeckiego P. Z. K. Efemerydy, tworzone za podejrzane fundusze pod firmą sanacji bez dodatków i sanacji z pod znaku B. B. S., jako uzależnione i moralnie i materjalnie od sfer rządzących nie mogą wchodzić w rachubę, jako niezależne Centrale ruchu zawodowego.

Pozostaje Centrala klasowa atakowana wprawdzie z wściekłością i rozmachem niebywałym, przeżywająca ciężkie chwile, stojąca w ogniu walki o swoją całość i niezależność, ale mimo to wszystko silna, spoista niezachwiana dotąd i przodująca jak zawsze ruchowi zawodowemu swoją zdecydowaną ideologją, poprawnością metod pracy, poziomem organizacyjnym i liczbą, a zwłaszcza jako-

ścią członków. Do niej należy przyszłość.

Związek Maszynistów wchodząc w jej szeregi zyskuje sojusznika pewnego i mocnego. Staje ramię przy ramieniu do dalszej walki o cele, które sobie zakreślił z najsilniejszymi związkami zawodowemi mogąc w razie potrzeby liczyć na ich pomoc i poparcie. Zyskuje prawo do pomocy ze strony najsilniejszej dziś niezależnej partji politycznej: P. P. S., utrwalając i pogłębiając w ten sposób serdeczne stosunki łączące go z tą partją od wielu lat, a zacieśnione ostatnio oddaniem głosów maszynistów na jej listy wyborcze. Będzie mógł korzystać z licznych i potężnych instytucyj kulturalnych, oświatowych, sportowych i t. d. z całego potężnego aparatu agitacyjnego i organizacyjnego, z wpływów, które ta partja posiada w instytucjach społecznych, komunalnych i t. d.

Równocześnie wchodzi związek do Międzynarodowej Federacji Pracowników Transportowych (ITF.), wchodząc tem samem w kontakt braterski z pracownikami transportowymi całego świata. Zgórą 2 miljony transportowców liczy ta organizacja odrodzona i odbudowana wspaniale po wojnie i uważana słusznie za najsilniejszą międzynarodową Centralę robotniczą. Na tym terenie spotka się Związek z organizacjami maszynistów z innych krajów, które już dawniej do Federacji wstąpiły, jak np. z organizacjami zawodowemi maszynistów Anglji, Szwajcarji, Szwecji Norwegji, Danij, Austrji, Czechosłowacji, Argentyny i t. d. Zyska w ten sposób możność udziału w pracy nad regulowaniem warunków egzystencji pracowników transportowych, pojętych i traktowanych w skali wszechświatowej na terenie poszczególnych państw jak również i na terenie międzypaństwowym, jak w Lidze Narodów, Międzynarodowem Biurze Pracy i t. d.

Streszczając, co było powiedziane poprzednio: **przez uzyskanie formalnego członkowstwa w Centrali Klasowej Związek nie zmienia wprawdzie niczego z swej struktury wewnętrznej ani nawet z metod swego działania, nie tworzy dla siebie nowych celów ani nowych ideałów — oddawna je bowiem pielęgnował i stosował u siebie — ale nabywa pełnych praw obywatelskich w wielkiej rodzinie klasowych Związków Zawodowych, staje się w tej rodzinie jednym ze swoich, przestaje być tylko przygodnym sojusznikiem, a staje się towarzyszem broni, związanym węzłami wspólności ideowej i wspólności organizacyjnej. W ten sposób łatwiej i pewniej będzie mógł kroczyć po obranej drodze, większą daje gwarancję iż zadania swoje spełni należycie i zapewni swoim członkom to czego się po swej organizacji zawodowej spodziewają.**

Dla stosunków w kolejnictwie jest przystąpienie Z. Z. K. do Centrali klasowej również faktem doniosłego znaczenia. W praktyce oznacza to: uregulowaną i stałą współpracę i jednolity wspólny front w sprawach najważniejszych z Zawodowym Związkiem Kolejarzy. I ta współpraca nie jest niczem nowem. Od wielu lat oba te związki umiały znaleść wspólny język i wspólne myśli w sprawach dotyczących ogółu kolejarzy. Czy to w czasie prac nad pragmatyką w latach 1924 i 125 czy to w czasie uzgadniania poglądów na sprawę ubezpieczenia emerytalnego dla etatowych i nieetatowych czy w Bloku Związków Komunikacyjnych czy wreszcie w czasie redagowania poprawek do projektów ministra Romockiego w roku 1927-ym — zawsze Z. Z. M. i Z. Z. K. szły razem, w zgodnem porozumieniu. Dzieliły te Związki rozbieżne poglądy na formy ruchu zawodowego wśród kolejarzy. Z. Z. K. stał na stanowisku jedności, ruchu zawodowego sam pragnąc być związkiem centralnym jednoczącym wszystkich kolejarzy — Z. Z. M. bronił swej odrębności i niezależności, uważając, że osobny Związek Maszynistów usprawiedliwił i uzasadnił swoją egzystencję.

Dochodziło na tem tle do poważnych scycyj i rozdźwięków — tak, że porozumienie ostateczne i trwałe obu tych związków zdawało się być niemożliwością.

Tymczasem konsolidowały się te elementy w kolejnictwie, która oddały się bez zastrzeżeń w pacht stronnictwom reakcyjnym społecznie, a szowinistycznym politycznie. Przewrót majowy, uderzając całą siłą w patronującą tym związkom endecję dodał im bodźca do usunięcia nieznacznych i formalnych zresztą różnic — i oto niedawno połączyły się z sobą P. Z. K. i Z. Z. P tworząc zrzeszenie o poważnej liczbie członków niebezpieczne o tyle, iż połączywszy faryzeuszowską, jezuicką, przebiegłość P. Z. K. z tanią, a wskutek tego pokupną demagogją Z. Z. P. mogło tem skuteczniej bałamucić kolejarzy, zatruwać ich reakcyjnemi ideami i wychowywać ich na policjantów i łamistrajków kolejowych. Związki środka, pozbawione głębszych podstaw ideowych i wyraźnej myśli społecznej uległy zwykłemu losowi podobnych organizacyj—poszły na podwórko władzy ,oddały się do dyspozycji pracodawcy, zlikwidowały się faktycznie jako niezależne związki zawodowe. W tym momencie wstąpienie Z. Z. M. do Centrali klasowej i ustalenie wspólnego frontu z Z.Z.K. wyjaśnia sytuację, wzmacnia front klasowego ruchu zawodowego wśród kolejarzy, samo przez się stanowi siłę poważną, zdolną przeciwstawić się wrogim sobie tendencjom, a nadto stanowi punkt wyjścia dla dalszej konsolidacji kolejarzy pod klasowymi sztandarami.

Wszystko to dokonało się bez naruszania samodzielności organizacyjnej Z. Z. M., który nie stracił nic ze swych praw, atrybucji i prerogatyw. Do konsolidacji Z. Z. M. i Z. Z. K., do złączenia ich na wspólnym froncie walki zbytecznemi były „likwidację" i „fuzje". Wystarczyła zgodna wola współpracy równego z równym, samodzielnego z samodzielnym. Sądzimy, że taki sojusz o wolną wolę niezależnych organizacyj, oparty będzie po stokroć trwalszy od dokonywanych gwałtem i przemocą nad członkami „Zjednoczeń" uzasadnionych jedynie w umysłach macherów związkowych, a obcych i narzuconych ogółowi członków zaskoczonych i zdezorjentowanych, a zatem nieprzygotowanych na razie do oporu i protestu.

Wreszcie bez fałszywej skromności powiedzieć o sobie możemy, iż dla klasowego ruchu zawodowego stanowimy nabytek cenny. Jesteśmy organizacją starą — wszak obchodzimy w tym roku 10-cio lecie naszego istnienia. Z dumą o sobie powiedzieć możemy, że pod względem spoistości organizacyjnej ,pod względem metod i poziomu pracy, pod względem finansowym wreszcie nie pozwoliliśmy nikomu się wyprzedzić. Stanęliśmy w szeregach Centrali klasowej nie wtedy, gdy była ona u szczytu wpływów i powodzenia, lecz w ogniu gorącej walki. Poszliśmy tam nie z oportunizmu, nie dla korzyści, poziomych interesów materjalnych, lecz dla idei i z przekonania wewnętrznego. Najsilniejsze węzły zawiązują się na polu bitwy w chwilach niebezpieczeństw.

Przynieśliśmy w takiej chwili pomoc cenną: poważny Związek, poważnego odłamu pracy-maszynistów kolejowych, którzy wszak dzierżą w ręku regulator ruchu kolejowego, a z nim i motor całego życia gospodarczego w Państwie naszem. Przynieśliśmy organizację zasobną w środki i bogatą w doświadczenie, zdobyte w ciągu 10-ciu lat zmagań na polu walki zawodowej. Będziemy napewno przyjęci z otwartemi ramionami i zżyjemy się szybko z nowymi towarzyszami. Szybko też sami przyzwyczaimy się do nowej roli. Mamy głębokie przekonanie, że pomyślne rezultaty doniosłego tego faktu nie długo dadzą na siebie czekać.

W najbliższym numerze „Maszynisty" zamieścimy stosowne artykuły informacyjne o Związku Stowarzyszeń Zawodowych o Międzynarodowej Federacji Prac. Transportowych, tudzież podamy bliższe szczegóły dotyczące przyszłego ukształtowania stosunków naszego Związku z Centralą klasową tudzież z Z. Z. K.

DEKORACJA KOLEJARZY KRZYŻAMI ZASŁUGI

Dnia 21 kwietnia b. r. odbyła się uroczystość dekorowania trzystu kilkudziesięciu pracowników kolejowych i pocztowych krzyżami zasługi

Uroczystość rozpoczęcia się nabożeństwem w katedrze św. Jana, odprawionem w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Ministrów: Komunikacji *inż. Kühna* i Poczt i Telegrafów *inż. Boernera*, wiceministrów obu resortów, dyrektorów departamentów i innych wyższych u-

rzędników, przedstawiciele wojskowości, władz samorządowych, reprezentantów Związków Zawodowych i t. p.

Po nabożeństwie uczestnicy udali się pochodem na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńce.

W południe pp. Ministrowie Kühn i Boerner podejmowali uczestników uroczysości śniadaniem w lokalu Klubu Urzędników Państowych.

W godzinach popołudniowych odbyło się specjalne, galowe przedstawienie w teatrze Wielkim. Wystawiono balet Różyckiego p. t. „Pan Twardowski".

Wieczorem odbyła się właściwa uroczystość dekoracji na Zamku Królewskim. Dekoracji dokonali w imieniu P. Prezydenta Ministrowie Kühn i Boerner, poczem odznaczeni kolejarze i pocztowcy zostali przedstawieni P. Prezydentowi, który wygłosił krótkie, okolicznościowe przemówienie i zamienił po kilka słów z każdym dekorowanym.

Po skończonej ceremonji P. Prezydent podejmował uczestników uroczystości rautem w salach zamkowych.

Z ramienia naszego Związku brał udział w uroczystości Prezes Związku kol. *Borkowski.*

C. K. P. O REZULTATACH SWOJEJ DZIAŁALNOŚCI W POPRZEDNIM OKRESIE I ZADANIACH W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI

Organ C. K. P. „Pracownik Państwowy" zamieszcza w Nr. 4 z r. b. artykuł wstępny prof. D-ra H. Raabego, streszczający rezultaty działalności Komisji w minionym co dopiero okresie i wykreślający program prac i zadania zrzeszonych związków na przyszłość najbliższą.

Poniżej przedrukowujemy najważniejsze ustępy tego artykułu:

„Zakończyliśmy przed kilku tygodniami — pisze „Pracownik Państwowy"—jeszcze jeden okres naszej pracy — okres żmudnych wysiłków C. K. P. i organizacyj zrzeszonych na terenie Sejmu podczas Sesji budżetowej.

Wykonaliśmy pracę, która przed nami leżała z poczuciem naszego obowiązku; nie omieszkaliśmy we wszystkich sprawach pracowników państwowych, któremi się mógł i powinien się był zająć Sejm, konferować z p. Marszałkiem Sejmu, z prezydjami klubów, z referentami poszczególnych zagadnień — przedkładaliśmy memorjały i wnioski, broniliśmy naszych tez — informowaliśmy w szeregu komunikatów prasę codzienną, stołeczną i prowincjonalną o najżywotniejszych postulatach pracowników państwowych.

Wynik tych naszych wysiłków nie odpowiada wielkości włożonej energji; w dziedzinie spraw uposażeniowych uzyskaliśmy wypłatę na r. 1929 zwiększonego dodatku mieszkaniowego; w dziedzinie ustaw pracowniczych Sejm zrealizował kilka ważnych naszych postulatów, przez nowelizację Ustawy emerytalnej, wreszcie przeprowadził uchwałę w sprawie bardzo doniosłej, kasując osławiony art. 116 i pogrążając go raz na zawsze w niepamięć.

Poszczególne organizacje zdołały przeprowadzić pewne poprawki dla siebie korzystne w budżetach ministerstw komunikacji, poczty, oświecenia publicznego i innych.

Nie zdołaliśmy osiągnąć konieczne regulacji płac w związku ze wzrostem drożyzny, ani wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 — pomimo, że w odpowiednich momentach na Komisjach i na plenum Sejmu czy Senatu, w związku z naszą inicjatywą, stawiane były w tej sprawie wnioski.

W stosunku do okresu budżetowego Sejmu, C. K. P. wykonała w tym roku pierwszy raz zakreśloną szeroko akcję, skupiwszy w swych wystąpieniach dezyderaty wszystkich związków, opracowane w referatach, które stopniowo umieszczamy obecnie w „Pracowniku Państwowym". Akcja ta stać się musi obecnie podstawą do dalszych prac, do większej jeszcze konsolidacji opinji zrzeszonych organizacyj i do przygotowania nowego naszego wystąpienia podczas nowej Sesji budżetowej.

**
*

Chwila obecna wymaga skierowania działalności naszej znów na teren stałej naszej pracy, na teren Rządu. W stosunku do obecnego Rządu p. premjera Świtalskiego mamy szereg postulatów, na uwzględnienie których liczymy.

Pierwszym naszym postulatem jest wytworzenie jak najżywszego współdziałania Rządu ze związkami w zakresie koniecznej nowelizacji ustawodawstwa pracowniczego. Opinje nasze, w zakresie reformy zasad uposażeniowych, emerytalnych, opracowania ustaw pragmatycznych, ew. przeprowadzenia zmian w istniejących, mamy ustalone w licznych konferencjach C. K. P. Przystąpienie Rządu do opracowania tych spraw powitamy z żywą radością.

Do udziału związków w ostatecznym ustalaniu projektów rządowych przypisujemy szczególniej wielkie znaczenie — ten udział jedynie zapewnić może ustawom życiowość i gwarantować, że obejmą one wszystkie, najistotniejsze sprawy pracownicze; że oparte one będą na głębokiej znajomości praktyki życiowej. Współdziałanie Rządu ze związkami będzie też symbolem tego stanowiska, jakie dziś posiada każdy pracownik, a którego wyrazem jest prawo ustalania warunków swej pracy; tego prawa nie można też odmówić i pracownikowi państwowemu.

Drugim naszym postulatem — jest przystąpienie przez Rząd do zdawna obiecywanych prac nad regulacją uposażeń pracowników państwowych.

W okresie budżetowym wykazywaliśmy w licznych artykułach „Pracownika Państwowego", jak bardzo uposażenie pracowników państwowych jest upośledzone, zarówno w zakresie uposażeń zasadniczych, jak i całego szeregu różnych świadczeń ubocznych. Sprawę nędzy, jaka przeżera cały już dziś ogół pracowniczy, uważamy za pierwszorzędnej doniosłości postulat państwowy. Zmiana, choćby stopniowa, tych stosunków jest w naszem rozumieniu, nakazem chwili.

Mamy nadzieję, że postulaty te będziemy mogli w najbliższym czasie przedłożyć p. Premjerowi. Istniejąca w C. K. P. kilkakrotnie już współpraca związków daje gwarancję, że szczegółowe dezyderaty, opracowane przez nas, dają również podstawę do gruntownej i zasadniczej dyskusji na ten temat.

JESZCZE JEDNA OFIARA BRUTALNOŚCI NIEMIECKIEJ

Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy opolskiej gdy znowu mamy do zanotowania fakt, świadczący o o zezwierzęceniu i brutalności społeczeństwa niemieckiego na pozostałej przy Niemczech części Górnego Śląska. Tym razem ofiarą jest maszynista, który *służbowo, prowadząc rozkładowy pociąg* przekroczył granicę niemiecką.

Dnia 11 kwietnia 1929 r. maszynista parowozowni Chebzie *Karol Starzyński* prowadził pociąg Nr. 546 z Hajduków - Wielkich do stacji Kochłowice przez stację niemiecką Beuthen (Bytom). W Bytomiu, czując pragnienie, zeszedł z parowozu aby się napić wody z hydrantu. W tej chwili zaczepiony został przez kilku nieznanych mu osobników, którzy poczęli go lżyć i znieważać słownie wołając doń „du polnisches Schwein", „du Halunke" i t. p. Starzyński, znając Niemców i wiedząc jakie stosunki bezpieczeństwa panują na niemieckim Górnym Śląsku nie reagował na wyzwiska lecz zwrócił się o pomoc do stojącego w pobliżu policjanta niemieckiego (Szupo). Jednakże *niemiecki stróż bezpieczeństwa publicznego* widząc na co się zanosi *uciekł w niewiadomym kierunku*. Skorzystali z tego bojówkarze i pobili ciężko kol. Starzyńskiego, zadając mu *nie-*

bezpieczną raną pod prawem okiem. Wskutek pobicia masz. Starzyński nie mógł dalej prowadzić pociągu i został odtransportowany w brankardzie prowadzonego przez się pociągu na stronę polską gdzie został natychmiast oddany pod opiekę szpitalną.

Oburzeni tym bestjalskim postępkiem maszyniści z Koła miejscowego Z. Z. M. w Chebziu na zebraniu nadzwyczajnem w dniu 13 maja b. r. uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję protestacyjną:

„Maszyniści kolejowi parowozowni Chebzie, zorganizowani w Zawodowym Związku Maszynistów kolejowych protestują stanowczo przeciwko gwałtom bojówek niemieckich stosowanym wobec obywateli polskich, bawiących po niemieckiej stronie Górnego Śląska. Niedawno ofiarą bojówek stali się artyści opery katowickiej, pełniący kulturalne swoje posłannictwo wobec własnych rodaków. Obecnie ofiarą pada maszynista kolejowy pełniący swoje obowiązki służbowe zgodnie z umową między państwem polskiem i niemieckiem, człowiek spokojny, nikogo nie zaczepiający i nie prowokujący. Wypadek ten okrywa hańbą społeczeństwo i Państwo Niemieckie, które nie jest w stanie zapewnić obywatelom państw obcych należytego bezpieczeństwa na swojem terytorjum przez co nie zasługuje na miano państwa naprawdę cywilizowanego.

Zebrani zwracają się z prośbą do władz Państwowych aby użyły swego wpływu celem zapewnienia polskiemu personelowi kolejowemu możności bezpiecznego i spokojnego pełnienia obowiązków służbowych przypominając, iż wypadek omawiany nie jest pierwszy gdyż los podobny spotkał w r. 1925 maszynistę Walusza z Katowic na stacji niemieckiej Nensa (Nędza), wskutek czego maszynista Walusz uległ trwałemu kalectwu. Do Zarządu Głównego i Okręgowego Z. Z. M. zwracają się zebrani z wezwaniem aby poinformowały o wypadku opinję publiczną polską i skłoniły władze do jaknajenergiczniejszego działania przedewszystkiem zaś do wyjednania skrzywdzonemu koledze pełnej satysfakcji moralnej i materjalnej.

W razie gdyby interwencja władz okazała się bezskuteczna a wypadki lżenia, które zdarzają się codziennie nie ustały, personel kolejowy polski zmuszony będzie w obronie własnej chwycić się środków odwetowych".

Do protestu tego przyłączają się wszyscy bez wyjątku maszyniści kolejowi w Polsce oburzeni wstrętnym i barbarzyńskim postępkiem rozwydrzonych pałkarzy niemieckich. Sądzimy, że wypadek ten odezwie się w całem społeczeństwie polskiem echem tak silnem jak wypadki w Opolu.

SPRAWY SŁUŻBOWE

O KATASTROFĘ KOLEJOWĄ POD ROGOWEM.

Sprawa o katastrofę kolejową pod Rogowem znalazła wreszcie swój epilog sądowy. Proces zakończył się *zupełnem uniewinnieniem* maszynisty Władysława Szadkowskiego i rehabilitacją tegoż. Skazujący wyrok co do inżyniera Wacława Kraśkiewicza i dyżurnego ruchu st. Koluszki został zatwierdzony. Szczegóły tej sprawy są następujące: W lipcu 1926 roku między stacjami Płyćwią i Rogowem podjęto naprawę mostu i w związku z tem urządzono na przestrzeni kilkudziesięciu metrów splot torów. Na kilka dni przed otwarciem splotu parowozownia w Piotrkowie otrzymała okólnik o splocie celem poinformowania maszynistów i niezależnie od tego miała otrzymać depeszę o otwarciu ruchu. W dniu 8 lipca naczelnik Wydziału Mechanicznego otrzymał depeszę o otwarciu ruchu, ale depeszy tej nie zakomunikował naczelnikowi parowozowni, ten zaś ostatni *nie uprzedził o splocie maszynistów*. Według zarządzeń Dyrekcji stacje Koluszki i Skierniewice miały wydawać pociągom ostrzeżenia o splocie. Tak się jednak w krytycznym dniu złożyło, że st. *Koluszki nie wydała ostrzeżenia kurjerowi Nr. 2*, idącemu z Krakowa do Warszawy i parowozownia nie powiadomiła również maszynisty o splocie. Na samym splocie zderzył się kurjer Nr. 2, idący z Krakowa, z kurjerem Nr. 3, dążącym do Krakowa z Warszawy. W katastrofie 4 osoby zostały zabite i 26 rannych.

Rozpoczęły się równolegle i niezależnie od siebie dwa dochodzenia śledcze: dyscyplinarne i sądowe. Dochodzenie dyscyplinarne, nie kontrolując absolutnie działalności dygnitarzy kolejowych, ostrze swe skierowało odrazu przeciwko maluczkim. Tak, jak za „dobrych dawnych" czasów — w katastrofie obowiązkowo musiał zawinić... zwrotniczy i maszynista. Wyrok dyscyplinarny uznał: „że splot był urządzony doskonale, że sygnalizacja była wyśmienita i że zawinił maszynista, bo nie umiał pociągu zahamować". Śledztwo sądowe zaczęło odsłaniać rąbek tajemnicy i doszło nawet do tego, że oskarżano najwyższych dygnitarzy o niedbalstwo i brak dozoru. Tymczasem Komisja Dyscyplinarna wydała pochopnie swój wyrok, stwierdzający, że wszystko na splocie było urządzone w najnajlepszym porządku, a katastrofę spowodował maszynista, bo jechał „nieostrożnie i zaprędko". Jak można się nie liczyć z wyrokiem, wydanym przez specjalistów? To też sędzia śledczy zaprzestał dociekań na temat urządzenia i osygnalizowania splotu poszedł w kierunku wyroku dyscyplinarnego, oskarżając maszynistę o zbyt szybką jazdę. Do rozprawy powołano do Sądu Okręgowego aż 7 inżynierów-kolejowców dla wyjaśnienia zagadnień specjalnych. Przewodnictwo objął inżynier prof. Wasiutyński, który z uporem dowodził „niezbicie" na rozprawie, że splot i sygnalizacja była prawidłowa i że winę ponosi maszynista, który „po przejechaniu sygnału stój miał jeszcze do splotu 226 metrów, a na takiej przestrzeni maszynista bezwzględnie powinien zahamować pociąg nawet przy szybkości 80 kilometrów".

Kilkodniowa rozprawa w Sądzie Okręgowym i wywody prof. Wasiutyńskiego załatwiły sprawę połowicznie. Sąd nie uwierzył zapewnieniom prof. W., że wszystko na splocie było w porządku, przeciwnie ustalił odrazu i powiedział, że sygnalizacja była wadliwa, że cały szereg osób oskarżonych i nieoskarżonych w procesie, jest winien pogwałcenia przepisów bezpieczeństwa. Sąd jednak uwierzył p. profesorowi W., że każdy pociąg można zatrzymać w ostatniej chwili na przestrzeni 200 metrów i skazał maszynistę Szadkowskiego za to, że na tej przestrzeni pociągu nie zdołał zahamować. Z tych względów wyrokiem I instancji Szadkowski został skazany. Zarząd Główny Z. Z. M. nie złożył broni i wyrok powyższy zaskarżył, ufając w słuszność sprawy. Skoro sygnalizacja była wadliwa, sygnały złe i nieprzepisowe, skoro maszynista nie dostał ostrzeżenia, to niezahamowanie pociągu po sygnale „stój" tłomaczy się już niemożliwością dokonania tego, a nie winą Szadkowskiego. Sąd Apelacyjny uznał słuszność stanowiska naszego i daje w wyroku swym należytą odprawę prof. W. Sąd podaje „niema takich przepisów, któreby kazały maszyniście hamować pociąg po sygnale stój; przepisy każą mu zatrzymać się przed sygnałem stój. Skoro sygnały były złe i wadliwe i maszynista bez swej winy przejechał sygnał „stój", to ustają już wszelkie obowiązki i maszynista ratuje tylko pociąg i swoje własne życie. Byłoby nielogicznie nawet przypuszczać, że Sz. nie chciał swego własnego życia w ostatniej chwili ratować".

Sąd Apelacyjny uniewinnił Szadkowskiego.

Jak wobec tego wygląda „logiczna" opinja prof. Wasiutyńskiego o hamowaniu po przejechaniu sygnału „stój"?

W. Zaczyński.

USUWANIE Z MIESZKAŃ SKARBOWYCH PRACOWNIKÓW, KTÓRZY UZYSKALI WŁASNE MIESZKANIE PRZY POMOCY SKARBU PAŃSTWA.

W Dzienniku Urzędowym M. K. Nr. 6 poz. 67 ukazało się zarządzenie Nr. I/5206/2/29 treści następującej:

Na podstawie okólnika Pana Prezesa Rady Ministrów z dnia 21.XII. 1928 r. Nr. 20882 Ministerstwo Komunikacji zarządza niniejszem, że pracownicy, którzy przy pomocy kredytów ze Skarbu Państwa (np. przez kooperatywy mieszkaniowe) uzyskali własne mieszkania, powinni bezwłocznie opróżnić mieszkanie skarbowe, zajmowane w budynku kolejowym.

Zatrzymywanie bowiem nadal mieszkania w budynku państwowym za stosunkowo niskiem komornem, a wynajmowanie mieszkania we własnym domu osobom trzecim za wy-

sokiem zwyczajnie komornem uważane być musi za wyzyskiwanie pomocy państwowej w dziedzinie mieszkaniowej z krzywdą dla innych funkcjonarjuszów państwowych, którzy mieszkania odpowiedniego nie posiadają.

PRZEPISY O BADANIU LEKARSKIEM

(Ciąg dalszy).

§ 8. Badanie słuchu.

Badanie siły słuchu przeprowadza się oddzielnie na prawe i oddzielnie na lewe ucho. W tym celu należy badanego ustawić bokiem w odległości 6 mtr. od badającego w ten sposób, ażeby badane ucho zwrócone było w stronę badającego. Drugie ucha należy zatkać skręconym kawałkiem waty.

Następnie badający wypowiada szeptem wyrazy lub dwucyfrowe liczby, np. 27, 43, 92 i t. p., badany zaś powtarza to, co usłyszał. O ile badany nie słyszy mowy szeptem, z odległości 6 mtr., badający zbliża się stopniowo do badanego i notuje odległość, z jakiej badany usłyszał powtarzane przez niego szeptem wyrazy.

Gdy badany nie słyszy szeptu, wówczas badający przechodzi do mowy zwykłej, to jest takiej, jakiej używa w codziennej rozmowie i notuje odległość, z jakiej został usłyszany. W razie, gdy badany nie słyszy także mowy zwykłej, wówczas badający przechodzi do mowy głośniejszej (głosem podniesionym) i określa siłę słuchu.

Wynik badania siły słuchu notuje się zapomocą następujących skrótów: U. pr. — oznacza ucho prawe, U. l. — ucho lewe, Sz. — mowa szeptem, M. zw. — mowa zwykła, M. gł. — mowa głośna.

Wzór: U. pr. Sz. 0,1.
U. l. M. zw. 1,5.

oznacza, że dana osoba uchem prawem słyszy szept z odległości 10 ctmr., uchem lewem nie słyszy szeptu wcale, mowę zaś zwykłą słyszy z odległości 1,5 metra. Skrócenie a. c. (ad concham) zamiast liczby we wzorze, oznacza, że dany rodzaj mowy badany słyszy tylko w razie wymawianie wyrazów do samego zewnętrznego otworu słuchowego.

Chcąc zapomocą wzoru podać, że dany osobnik któremś uchem nie słyszy zupełnie mowy danego rodzaju, umieszcza się zamiast liczby oznaczającej odległość, zero, przekreślone linją poziomą -0-.

Wzór: U. pr. M. gł. a. c.
U. l. M. gł. -0-.

oznacza, że badany prawem uchem słyszy tylko wyrazy wymawiane głośno, do samego ucha, lewem zaś uchem nie słyszy zupełnie mowy głośnej, nawet przy samem uchu.

Podane powyżej wzory pisze się w dwóch wierszach, celem uwydatnienia wyniku badania każdego ucha oddzielnie.

§ 9. Podział stanowisk (zajęć) pod względem wymagań co do wzroku i słuchu.

Ustala się trzy kategorje stanowisk (zajęć) służbowych, odpowiednio do najwyższych, średnich i najniższych wymagań co do wzroku i słuchu.

Podział na kategorje odnosi się tylko do sprawności wzroku i słuchu i nie należy go nigdy stosować przy ocenie braków, wad lub zmian chorobowych w innych narządach.

Stanowiska (zajęcia) kolejowe pod względem wymagań co do wzroku i słuchu dzielą się na następujące trzy kategorje:

A. Stanowiska (zajęcia) I kategorji.

I. W dyrekcjach i Oddziałach:

kontroler maszynowy,
maszynista instruktor,

II. W organach wykonawczych.

a) w służbie drogowej:

starszy zawiadowca odcinka drogowego *),
zawiadowca odcinka drogowego*),
drogowego *),
mostowniczy,
motorniczy drezyn,
starszy torowy,
torowy,
starszy dróżnik,
dróżnik,
pracownik, obsługujący blokowe posterunki odstępowe,
stały rzemieślnik i stały robotnik, z wyjątkiem używanych wyłącznie do robót w warsztatach i przy budynkach;

b) w służbie eksploatacyjnej:

zawiadowca stacji,
zastępca zawiadowcy stacji,
pełniący funkcje dyżurnego ruchu:
starszy asesor, asesor, adjunkt, starszy asystent i asystent,
kandydat referendarski,
kandydat kolejowy (aspirant),
elew kolejowy,
pracownik obsługujący posterunki blokowe,
starszy ustawiacz,
ustawiacz,
starszy przetokowy,
przetokowy,
nastawniczy,
starszy zwrotniczy,
zwrotniczy,
kierownik pociągu,
konduktor (z wyjątkiem pełniącego funkcje konduktora bagażowego),
hamulcowy;

Tylko pod względem **słuchu:**

pracownik pełniący funkcje telegrafisty lub zatrudniony przy obsłudze telefonów;

c) w służbie mechanicznej:

kandydat referendarski,
kandydat techniczny,
maszynista parowozowy,
pomocnik maszynisty parowozowego,
palacz parowozowy,
maszynista wagonu motorowego,
szofer samochodowy,
rewident wagonów,
smarownik stacyjny,
smarownik pociągowy,
starszy palacz parowozowni,
palacz parowozowni,
zwrotniczy na torach trakcyjnych;

d) wszystkie osoby, powoływane do pełnienia czynności pracowników, zaliczonych do I kategorji, wymienionych pod p. a. — c.

Nadto zalicza się tu studentów wyższych uczelni, ubiegających się o stypendja z Ministerstwa Komunikacji.

(D. c. n.).

*) z wyjątkiem pełniących obowiązki wyłącznie zarządzających budynkami lub warsztatami drogowemi.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dn. 1.I.29 r. — w Komisji Dyscyplinarnej w D. K. P. Wilno w sprawie maszynisty Muszyńskiego z Białegostoku — kol. **Borkowski.**

Dnia 6.V.29 r.—w M. K. w sprawie etatów i awansów na r. 1929/30, w sprawie Galińskiej, Stopki, Nowakowej, Serafińskiej, — kol. kol. **Komorowski, Siadak.**

Dnia 8.V.29 r. — w M. K. w sprawie premji węglowej, obsługi pociągów na przestrzeni Lwów — Sapieżanka — Włodzimierz oraz w sprawie wotantów w Komisji Dyscyplinarnej przy D. K. P. Lwów — kol. kol. **Borkowski, Kuczkowski, Köhsling i Solski.**

Dnia 11.V.29 r. — w M. K. w sprawie umundurowania, weryfikacji, ustawy emerytalnej, wypłaty komornego za 1928 r. — kol. kol. **Borkowski, Siadak.**

Dnia 13.V.29 r. — w M. K. w sprawie etatów i awansów oraz w sprawach osobistych kol. kol. Zintla, Daszyńskiego ze Zdołbunowa, Drożyńskiego z Krakowa, Essera z Warszawy-Głównej — kol. **Komorowski**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dn. 7.V.29. — Posiedzenie w sprawie załatwienia umowy budowy domu związkowego we Lwowie — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak, Sommerfeldt. Kuczkowski,** inż.

inż. **Maciałek** i **Polkowski** i **Dr. Żuniak.**

Dn. 7.V.29. — Posiedzenie w sprawie turnusów premji w parowozowni Lwów — kol. kol. **Borkowski, Siadak, Kuczkowski, Solski, Köhsling.**

Dn. 14.V.29 — w Dyrekcji Kolei Państwowych w Radomiu w sprawach Okręgu Radomskiego — kol. **Siadak.**

Dn. 14.V.29.—Zebranie Koła Skierniewice — kol. **Borkowski.**

WYROK SĄDU KOLEŻEŃSKIEGO,

odbytego w dniu 6 maja 1929 roku w lokalu Miejscowego Koła Z. Z. M. W-wa Główna przy ul. Chmielnej Nr. 110 w sprawie zatargu między kolegami ŻUKOWSKIM JÓZEFEM i FERENCYM TADEUSZEM.

Sąd koleżeński w osobach przewodniczącego kol. **Leszczyńskiego** Konstantego i arbitrów. **Lisiewicza, Grąbczewskiego, Kuleszy** Józefa, **Czubali, Kwiatkowskiego** Michała i **Walaty** po wszechstronnem rozpatrzeniu niniejszej sprawy **POSTANAWIA:** kol. **Ferencego** za ubliżenie uwłaczające czci kol. **Żukowskiego,** ukarać **grzywną w wysokości 10 złotych** na cele dobroczynne, jednocześnie zwrócić uwagę kol. **Ferencemu,** ażeby podobne ekscesy na przyszłość się nie powtarzały. Wyrok ogłosić w czasopiśmie związkowem.

2) Kolegę **Żukowskiego** Józefa za znieważenie lokalu związkowego ukarać **naganą koleżeńską** z uprzedzeniem, ażeby podobne ekscesy w lokalu związkowym nie miały miejsca, a były załatwiane w myśl statutu związkowego. Wyżej wskazany wyrok ogłosić w czasopiśmie związkowem.

Podpisali: (—) **Grąbczewski,** (—) **Czubala,** (—) **Leszczyński,** (—) **Kulesza** Józef, (—) **Kwiatkowski** Michał, (—) **Lisiewicz,** (—) **Walata.**

Warszawa, dnia 6 maja 1929 r.

BARANOWICZE.

Walne Zebranie Koła. Dn. 21.III 1929 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu Koła za 1928 r., 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 3) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi Koła, 4) wybory nowego Zarządu Koła, 5) wolne wnioski.

Członkowie Zarządu zdali sprawozdanie działalności za ubiegły okres. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, kol. Jurczyk stwierdzając, że Zarząd Koła pracował należycie, a książki kasowe są w należytym porządku wnosi wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi Koła absolutorjum. Poczem wybrano Zarząd Koła w następującym składzie: Przewodniczący—kol. **Bzowski** Witalis, sekretarz — kol. **Popławski** Eugenjusz, skarbnik — kol. **Kamiński** Piotr, Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Stankiewicz** Stanisław, **Olinowicz** Dominik, **Bohdanowicz** Józef.

Następnie członek Prezydjum — kol. **Komorowski,** zreferował sprawę: pragmatyki służbowej, umundurowania, badań lekarskich, . godzinowo - kilometrowego i inne. Sekretarz kol. Siadak omówił sprawę norm opałowych na trzy sezony, zaszeregowania na wąskotorówkach, 8-godzinnego dnia pracy.

PODZIĘKOWANIE

Korzystając z uprzejmego zezwolenia Prezydjum Związku składam niniejszem na tem miejscu serdeczne podziękowanie w imieniu żony i własnem wszystkim Okręgom, Kołom, Kółkom Technicznym i pojedyńczym PP. Członkom Związku za życzenia nadesłane nam w dniu ślubu.

J. Żuniak.

W wolnych wnioskach omawiano sprawy listy starszeństwa na wąskotorówkach, awansów, dodatku „mrozowego" dla wszystkich drużyn parowozowych oraz wiele spraw miejscowych.

SKIERNIEWICE.

Wybór nowego Zarządu Koła. Wybory do nowego Zarządu Koła przeprowadzone na zebraniu w dn. 18.III za pomocą tajnego głosowania dały następujące wyniki: Przewodniczący — kol. **Jaworowski** Marjan, zastępca przewodniczącego — kol. **Stachurski** Leon, sekretarz — kol. **Chwilczyński** Tadeusz, skarbnik — kol. **Giernatowski** Edmund, Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Gagucki** Władysław, **Berger** Edmund i **Kluczwajd** Juljan.

RZESZÓW.

Walne Zebranie Koła. Wybór nowego Zarządu. Dn. 20.III 1928 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła miejscowego przy licznym udziale członków. W zebraniu wzięli udział: Prezes Zw. — kol. **Borkowski** oraz Vice - Prezes Zw. i Prezes Okręgu Krakowskiego — kol. **Spyt.**

Po zdaniu przez przewodniczącego Koła, kol. Szajnę sprawozdania z działalności Koła za ubiegły okres, zebrani uchwalili ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Poczem przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli: Przewodniczący — kol. **Szajna Juljan,** sekretarz — kol. **Borek** Władysław, skarbnik — kol. **Jankisz** Michał, Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Plinta** Juljan, **Malec** Stanisław i **Gnat** Wojciech, Członkowie Zarządu — kol. kol. **Czyż Franciszek i Głowacki** Feliks.

Następnie Prezes Związku — kol. Borkowski w długiem przemówieniu poruszył sprawy ustawy emerytalnej, pragmatyki służbowej, ustawy dyscyplinarnej, uposażeniowej, umundurowania, awansów, etatów, norm węglowych, badań lekarskich, ośmiogodzinnego dnia pracy oraz szereg spraw organizacyjnych.

MOŁODECZNO.

Walne Zebranie Koła. Dn. 27.III 1929 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła miejscowego. W zebraniu uczestniczyli: Prezes Zw. — kol. Borkowski oraz skarbnik Zw. — kol. Sommerfeldt.

Przewodniczący Koła, — kol. Łużeniecki zdał sprawozdanie z działalności Koła za ubiegły okres. Prezes Zw., kol. Borkowski zaznajomił zebranych ze sprawami postulatowemi, skarbnik Zw. kol. Sommerfeldt zdał sprawozdanie z operacyj finansowych Związku.

Następnie zebrani jednogłośnie postanowili przystąpić do zorganizowania Kółka Technicznego przy Kole Z. Z. M. Mołodeczno, zapraszając do współpracy inż. Żeleźniaka. Poczem zebranie zakończono.

SIEDLCE.

Wybór nowego Zarządu Koła. Na mocy uchwały ogólnego zebrania członków z dn. 3.III 1929 przeprowadzono wybory do nowego Zarządu Koła za pomocą tajnego głosowania, które dało wyniki następujące: na przewodniczącego wybrany został — kol. **Łaski** Feliks, na zastępcę przewodniczącego — kol. **Prejs** Aleksander, na sekretarza — kol. **Chojnacki** Marceli, na skarbnika — kol. **Jastrzębski** Aleksander. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: kol. kol. **Świętoński** Władysław, **Krasuski** Lucjan oraz **Sikorski** Mieczysław. Jako członków Zarządu wybrani zostali kol. kol.: **Nowak** Antoni i **Krzeszewski** Roman.

WODZISŁAW.

Walne Zebranie Członków Koła. Dn. 7.IV 1929 r. odbyło się Walne zebranie członków Koła miejscowego. W zebraniu uczestniczył Prezes Okręgu — kol. **Sobczak.**

Porządek dzienny obejmował:

1. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej z działalności za ubiegły okres.
2. Referat Prezesa Okręgu.
3. Wybór nowego Zarządu.
4. Wolne wnioski.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Koła Zarząd Koła zdał sprawozdanie z działalności za 1928 r. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdanuiem na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi Koła absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Koła. Wybory przeprowadzone za pomocą tajnego głosowania dały następujące wyniki: Przewodniczący — kol. **Palowski** Feliks, zastępca przewodniczącego — kol. **Konieczny** Jan, Sekretarz — kol. **Honisz** Franciszek, zastępca sekretarza — kol. **Nowicki** Stanisław, Skarbnik — kol. **Dziemba** Franciszek. Komisja Rewizyjna: kol.kol. **Kubisz** Karol, **Barzantny** Emil i **Łużyna** Adolf.

POZNAŃ.

Zebranie Kółka Technicznego. Dnia 27 marca b. r. odbyło się zebranie Kółka Technicznego przy Kole Z. Z. M. w Poznaniu w obecności 30 członków. St. technik i członek Kółka kol. **Hanczewski** Władysław wygłosił referat p. t. „Para mokra i przegrzana, prężność pary i jej zużywalność w poszczególnych typach parowozów".

Zebrani wysłuchali referatu z zainteresowaniem odnosząc z niego dużo praktycznych wskazówek cennych dla pracy zawodowej.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd T-wa Kolonji Letnich Pracowników Dyrekcji K. P. zawiadamia ogół członków T-wa, że w nadchodzącym sezonie będą czynne kolonje letnie:

a) w Aleksandrowie Kuj. dla dzieci od 6 do 15 lat oraz dla dorosłych zakład wypoczynkowo - leczniczy i hydropatja; b) w Ciechocinku dla starszych dzieci od 16 do 24 lat; c) w podgórskiej miejscowości wyłącznie dla dzieci od 6 do 15 lat potrzebujących górskiego klimatu.

Kolonje letnie dla dzieci trwać będą: a) w Aleksandrowie przez m-ce: czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień; b) w Ciechocinku przez m-ce lipiec i sierpień; c) w podgórskiej miejscowości przez m-ce lipiec i sierpień. Zapisy dzieci na kolonje przyjmować będą lekarze rejonowi: na czerwiec do dn. 1 maja r. b., na wrzesień do dn. 30 czerwca r. b. (na czerwiec i wrzesień dzieci nieszkolne); na lipiec do dn. 15 maja, na sierpień do dn. 15 czerwca (na lipiec i sierpień dzieci szkolne).

Rodzice, pragnący umieścić swoje dzieci na Kolonje winni bezzwłocznie zgłosić się z dziećmi do właściwego lekarza rejonowego, któremu należy przedstawić dowód osobisty lub metrykę urodzenia dziecka oraz podanie (na druku znajdującym się u tegoż lekarza) do Zarządu T-wa o przyjęcie dziecka na kolonje. W podaniu należy wymienić szczegółowy adres zamieszkania rodziców, stanowisko służbowe i miejsce pracy ojca lub matki, numer legitymacji członkowskiej Towarzystwa, numer dowodu tożsamości dziecka, wydanego przez kolej oraz miesiąc, w którym pracownik pragnie umieścić dziecko na kolonji, tudzież dołączyć kartę porady dla korzystania ze świadczeń.

Opłata za miesięczny pobyt dziecka na kolonji wynosi:

w Aleksandrowie-Kuj.	zł. 50;
w Ciechocinku	zł. 90
w podgórskiej miejsc.	zł. 40.

Opłatę należy wnosić przy zapisie dziecka za cały czas zgóry w kancelarji Zarządu T-wa w Warszawie Dworzec Główny osobowy pociągów odchodzących — przy ekspedycji mleka — od godz. 18 do 20 codziennie z wyjątkiem świąt, niedziel i sobót.

Dzieci na Kolonjach Letnich otrzymują w Aleksandrowie Kuj. i Ciechocinku pomieszczenie z pościelą, całkowite pożywienie (5 razy dziennie), dozór, opiekę lekarską, kąpiele ciechocińskie, natryski i wanny ciepłe, a w podgórskiej miejscowości całkowite pożywianie (5 razy dziennie), dozór i opiekę lekarską.

Dziecko przyjęte na Kolonje Letnie winno mieć bezwarunkowo wyprawkę, składającą się: 1) z woreczka lub torby na rzeczy, 2) 1-ej pary całkowitego obuwia, 3) całego ubranka, 4) palta, 5) czapki lub kapelusza, 6) 3-ch zmian bielizny, 7) 3-ch chustek do nosa, 8) szczoteczkę do zębów, 9) grzebień, 10) 3-ch ręczników i mydła do mycia, a w podgórskiej miejscowości dodatkowo: siennik, 4 prześcieradła, 2 powłoczki, poduszkę i kołdrę ciepłą.

Ceny w Zakładzie wypoczynkowo - leczniczym:w m-cach: maju, czerwcu i wrześniu za pokój z 1 łóżkiem 20 — 40 zł. m-cznie; za pokój z 2 łóżkami 50 zł. m-cznie; za pokój z 3 łóżkami 60 zł. m-cznie; za pokój z 4 łóżkami 70 zł. m-cznie.

W m-cach lipcu i sierpniu: za pokój z 1 łóżkiem 20 — 45 zł. m-cznie; z 2 łóżkami 60 zł. m-cznie; z 3 łóżkami 70 zł. m-cznie; z 4 łóżkami 80 zł. m-cznie.

Do każdego pokoju przyjeżdżający może wstawić dodatkowe własne łóżko z pościelą bez dopłaty.

Opłatę należy wnosić zgóry pod wyżej podanym adresem.

Dyrektor Zarządzający:
Dr. med. W. Gronomski.

WIELKI KONKURS „POBUDKI"

Z dniem 1 Maja b. r. redakcja tygodnika **„Pobudka"** ogłasza **wielki konkurs na zdobycie największej ilości nowych prenumeratorów „Pobudki".**

Szerzenie uświadomienia, propaganda prasy socjalistycznej wśród najszerszych mas jest obowiązkiem każdego dojrzałego społecznie pracownika.

Każdy winien wziąć udział w konkursie **„Pobudki".**

1) Nazwiska wszystkich biorących udział w konkursie, którzy zdołają pozyskać choćby jednego nowego czytelnika dla „Pobudki" będą umieszczone na złotej liście **„Przyjaciół Pobudki".**

2) Trzej pierwsi zwycięzcy konkursu otrzymają **trzy cenne nagrody,** które **stanowią:**

Nagroda I. Kompletne, z 32 tomów składające się wydanie wszystkich dzieł największego z pisarzy polskich doby ostatniej **Stefana Żeromskiego.** Komplet ten, bogato oprawny w estetyczną okładkę płócienną składa się z dwu seryj świetnych wydawnictw księgarni J. Mortkowicza w Warszawie p. t. „Żeromski dla całej Polski". **Cena tego** kompletu wynosi **zł. 170.**

Nagroda II. Oprawny komplet 15 tomów powieści Stefana Żeromskiego tegoż wydawnictwa J. Mortkowicza „Żeromski dla całej Polski" wartości **85 zł.**

Nagroda III. 32 zeszyty nieoprawne wszystkich powieści Stefana Żeromskiego tegoż samego wydawnictwa. Cena wszystkich zeszytów wynosi **zł. 55.**

3) Oprócz powyższych nagród każdy, kto zdobędzie w sumie ponad 5 nowych prenumeratorów „Pobudki" i 15 prenumerat miesięcznych otrzymuje prawo **wybrania sobie** — za każde 15 nowopozyskanych prenumerat miesięcznych — **za 5 zł. książek** z „Księgarni Robotniczej" w Warszawie.

4) Każdy kto zdobędzie 5 nowych prenumeratorów otrzymuje przez kwartał prenumeratę „Pobudki" bezpłatnie, ten, kto 8 — przez pół roku, ten zaś kto 15 — będzie przez rok otrzymywał „Pobudkę" gratis.

5) Prenumerata „Pobudki" wynosi miesięcznie zł. 1 gr. 50, kwartalnie zł. 4 gr. 50, rocznie 15 zł.

6) Termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs kończy się z dniem 1 czerwca 1929 roku.

7) Bliższych informacyj w sprawie konkursu udziela i na żądanie wysyła wszelkie blankiety konkursowe administracja „Pobudki" Warszawa, Warecka 7. Konto P. K. O. Nr. 13620.

Nie omijajcie okazji uzyskania za darmo wszystkich dzieł wielkiego twórcy i genjalnego pisarza — Stefana Żeromskiego!

„ATENEUM"

Od roku istnieje w Warszawie placówka robotnicza, która ze wszechmiar zasługuje na jaknajwiększe i najserdeczniejsze poparcie wszystkich ludzi pracy.

Placówką tą jest TEATR ROBOTNICZY „ATENEUM".

Ogromna większość mieszkańców Warszawy — to pracownicy, bądź fizyczni, bądź umysłowi. I przed rokiem istniała w Warszawie ta paradoksalna sytuacja, że w tem miljonowem mieście nie było teatru robotniczego. Dotkliwy ten brak został usunięty dzięki Zarządowi Głównemu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz Wydziału Oświatowo-Kulturalnemu Z. Z. K.

Teatr „Ateneum" mieści się w pięknej sali domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, daje przedstawienia komedjowe i dramatyczne, urządza koncerty, odczyty, przedstawienia dla dzieci i t. d.

Wszyscy ludzie pracy powinni poprzeć wysiłki teatru „Ateneum". Przecież to ich własny robotniczy teatr. Ale nie wystarcza tylko być częstym gościem pięknej sali przy ul. Czerwonego Krzyża 20, ale trzeba także zawsze i wszędzie propagować wśród towarzyszów pracy, przyjaciół i znajomych teatr „Ateneum".

Ceny w teatrze „Ateneum" są o wiele niższe od cen w jakimkolwiekbądź teatrze warszawskim. Teatr „Ateneum" odstępuje przytem całe przedstawienia związkom i organizacjom zawodowym oraz kulturalno - oświatowym na bardzo dogodnych warunkach.

Nieustawajmy więc w pracy dla teatru robotniczego „ATENEUM". Propagujemy nieustannie hasło „Robotnicy do robotniczego teatru — do „ATENEUM".

PODZIĘKOWANIE.

Kolegom męża mojego ś. p. Wincentego Drabika, maszynisty parowozowni Inowrocław — składam serdeczne podziękowanie za udzielenie mi jednorazowej zapomogi.

Marja Drabikowa.

*
**

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. **Marjanowi Łuniewskiemu**

emer. par. Warszawa - Wileńska, a w szczególności Kolegom Zmarłego składają serdeczne podziękowanie

żona i dzieci.

**
*

Zarządowi Głównemu ZZM. za udzielenie mi obrony w Komisji Dyscyplinarnej, w Sądzie Okręgowym i w Sądzie Apelacyjnym w sprawie katastrofy pod Rogowem oraz p. adw. Wacławowi Zaczyńskiemu za energiczną i skuteczną obronę mej sprawy składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

Władysław Szadkowski,
maszynista par. Piotrków.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.